KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 20 Marca. / 1 Kwietnia. Rok 1855. № 87. Jutro, Śgo Franciszka a Paulo.

Dziś *Passja* w wielu już wiadomych Świątyniach PAŃSKICH; a jutro w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA.

Wiadomości z Krymu.

W nocy z 10go (22) na 11ty (23ci) b. m., dokonaną przez nas została silna z Sewastopola wycieczka, w celu przeszkodzenia nieprzyjacielowi w prędszem wykonywaniu przykopów prowadzących do odosobnionego bastjonu Kamczackiego. Rozprawa zakończoną została na naszą korzyść, i dokonane w ciągu dni ostatnich przez Francuzów przykopy zniszczone zostały; strata ze stron obu była znaczna, lecz ta którą nieprzyjaciel poniósł przewyższa naszą. Wzięto do niewoli dwóch Oficerów Francuzkich, oraz Angielskich Pułkownika i Kapitana. (Gaz: Rząd:).

NAJWYŻSZYM Ukazem CESARSKIM, wydanym przy końcu r. z., zatwierdzoną została ustawa Towarzystwa Dobroczynności w *Brześciu* i *Grodnie*. Celem obu Towarzystw, jest utrzymywanie ubogich i starców płci obiej w zakładach umyślnie na to ustanowionych, kosztem Towarzystwa; podawanie pomocy po za obrębem zakładów w miarę środków Towarzystwa, i zapewnienie losu ubogim sierotom. Jednem słowem, są to zupełnie te same dążności i szlachetne cele, które powodują tutejszem Towarzystwem. Liczba ubogich w *Grodnie*, naznaczoną została do 50, a w *Brześciu* do 30 wakansów; w miarę zaś pomnożenia się środków, pozwolone jest powiększenie etatu osób. Każdy Członek, prócz tych, którzy osobistemi posługami przychodzą Towarzystwu w pomoc, obowiązany jest wnosić do kassy Towarzystwa niemniej jak 5 rubli srebrem rocznie. (W *Warszawie* Członkowie wnoszą 18 rsr. rocznie). Zarząd spraw Towarzystwa, powierza się Radom Opiekuńczym, złożonym z Prezesa, 3ch Dyrektorów, 6ciu obecnych Członków i 6ciu Kuratorów honorowych. Prezesi Towarzystwa i Rad Opiekuńczych, wybierani są przez Towarzystwo za pomocą głosowania, i zatwierdzani przez Jenerała Gubernatora. W końcu wskazane są szczegóły o obowiązkach Towarzystwa, dochodach i t. p. Z całego tego rezultatu okazuje się że pod względem głównych zasad i celów, Towarzystwa te w niczem się nie różnią od tutejszego.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Henryk *Gallera*, b. Applikant Rządu Gubernjalnego *Augustowskiego*, który zbiegłszy w r. 1848 za granicę, tamże przyłączył się do stronnictwa rewolucyjnego, uznanym jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2/14 Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 19/31 Marca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 4; na które, tudzież na dawniejsze, w 36 wnioskach, złożono rs. 572 k. 40. Na żądanie 54 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 9 k. 17½), rs. 1271 kop. 39½, i umorzono xiążeczek oszczędności 35. Przeto Uczestników 6,350, posiada kapitał rs. 146,606 k. 91½.

W Kościele XX. *Augustjanów* w Wielkim Tygodniu przy Grobie ZBAWICIELA, kwestować będzie JW. z Hrabiów Komarów *Przezdziecka*, z Panną Marją Hrabianką *Komar*. — W Kościele XX. *Pijarów*, W. *Malhomme* z córką swoją Panną Zofją *Malhomme*.

JW. Radca Tajny Senator *Pogodin*, wyjechał do *Petersburga*; a Sekretarz Dworu JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, WIELKIEJ XIĘŻNEJ MARJI MIKOŁAJEWNEJ, P. *Miussar*, przybył do *Warszawy* z *Monachium*.

Nowo-wybudowana possesja przez P. Antoniego *Jasińskiego* przy ulicy *Dzikiej*, graniczące z jednej strony z domem Nr 2220*f*, z drugiej z domem Nr 2307*e*, z trzeciej strony z gruntami *Bracławskiego*, a nakoniec z czwartej strony wychodząca na ulicę *Smutną*, oznaczoną została Nr 2307*d*.

Onegdaj, grono rodzinne i prawdziwi Przyjaciele, odprowadzili zwłoki ś. p. Michała *Brzezińskiego*, młodzieńca zaledwie szesnastą wiosnę liczącego, na smętarz *Powązkowski*, gdzie w grobie familijnym złożone zostały. Przykrym był widok panującego smutku w obecnych, i dotkliwej boleści strapionego Ojca; lecz nie dziw temu, kto znał bliżej ś. p. *Michała*, i ocenił jego piękne przymioty serca, liczne talenta i wykształcenie umysłowe. Młodzieńcem będąc, wybiegł nad swój wiek, a bystre jego pojęcie, szczęśliwa pamięć i niepowściągnione zamiłowanie w zatrudnieniach, odnoszących się do nauki lub sztuk pięknych, z łatwością dokonywały tego ukształcenia. Celujący jako uczeń, szanujący Przełożonych, spokojny, chętny w niesieniu przysługi, zjednywał sobie serce każdego, i mimo też kilkomiesięcznej przerwy, pamiętni tych cnót szlachetni koledzy, zwłoki jego na barkach swych do miejsca wiecznego spoczynku odnieśli. Cześć pamięci zmarłego, i cześć umiejącym te cnoty ocenić! Jakiż to smutek dotkliwy w nielicznem kółku familijnem! Zabrakło już tej młodziuchnej duszy, która wszystkich ożywiała swą wesołością połączoną z dowcipem, to zastanawiała swą artystyczną grą na fortepjanie, bądź łatwością w malarstwie i tylu licznemi przymiotami; a wszakże skromność, największa skromność, była w każdym kroku cechą jego postępowania. Anielska jego dusza objawiła się nawet jakoby w wdzięcznym uśmiechu na śmiertelnych jego licach. Gościsz już ś. p. *Michale* w gronie wybranych około Tronu WSZECHMOCNEGO BOGA; uproś pociechę dla nieszczęsnego Twego Ojca i strapionych tu po Tobie. ***

Xię Kazimierz *Lubomirski*, przy wyjeździe z *Warszawy*, nie mogąc osobiście złożyć Przyjaciołom i Znajomym, życzeń Świąt dobrych, w zastępstwie złożył pół-imperjała złotem, na rzecz *Warszawskiego Towarzystwa Wsparcia podupadłych Artystów Muzycznych*, ich wdów i sierot.

..O. Xiążę *Tour* i *Taxis*, który niedawno gościł *..arszawie*, jest dziś głową tej starożytnej, od lat ...ych udzielnej Rodziny, która ród swój po mieczu od *Karola Wgo*, a po kądzieli od Królów *Burgundji* wywodzi. *Martino I de la Torre*, Hrabia panujący *Valsassina*, towarzyszył *Konradowi III*, na drugą krucjatę. Siedmiu z tego rodu sprawowało udzielną władzę Xiążęcą w *Medyolanie;* jeden z nich *Nappon*, był Wikarym Jlnym Cesarza Rudolfa *Habsburgskiego* w *Lombardji*. W wieku XIV, Rodzina *de la Torre*, przybrała do nazwiska swego nazwę *Tassis*, od góry *Tasso*, na której zamek jednego z jej członków, był wybudowany. Tej to rodzinie, a mianowicie Franciszkowi *de la Torre*, zawdzięcza Cesarstwo *Niemieckie*, w połowie XV wieku, pierwsze zaprowadzenie poczt, które do *Hiszpanji* i *Niderlandów*, zaraz w wieku następnym, rozciągnięte zostało. Do gałęzi tego rodu, we *Włoszech* osiadłej, należeli poeta włoski Bernard *Tasso*, i Syn jego *Torkwato*, nieśmiertelny autor *Jerozolimy Wyzwolonej*. W wieku XVIII, Xiążęta *Tour* i *Taxis*, zasiadali w Radzie Xiążąt Cesarstwa. Rodzina wspomniona spokrewnioną jest dziś z kilku domami Panującemi. Matka Xięcia *Maxymiljana-Karola*, który gościł teraz w *Warszawie*, była córką *Karola*, Wielkiego Xięcia *Meklenburg-Strelickiego*. W wieku zeszłym, Xiężniczka Zofja *Tour* i *Taxis*, poślubiła Xięcia Hieronima *Radziwilla*, Podkomorzego W. Lit:; jedyny syn z tego związku, Xiążę Dominik *Radziwill*, odziedziczył po stryju swoim Xięciu *Panie Kochanku*, ordynacje na *Nieświeżu* i *Olyce*, i był ojcem Xiężnej Stefanji *Wittgenstein*.

Z okoliczności zbliżającego się *Wielkiego Tygodnia*, donosimy, iż drukarnia J. *Tomaszewskiego*, przy ulicy *Bielańskiej* N° 600, wydała dziełko z ryciną litografowaną, p. n: *Modły w czasie nawiedzania przed-Wielkanocnych Grobów* CHRYSTUSA PANA, które w dniu zwiedzania Grobów, w ręku niemal każdego pobożnego Chrześcjanina znalećźby się powinno. Dziełko to zawiera w sobie dziesięć Modlitw przy zwiedzaniu 10ciu Grobów, do odmówienia przeznaczonych, oraz Litanję przy Grobie CHRYSTUSA PANA, a nadto, Modlitwy podczas *Rezurekcji*, czyli przy otwarciu Grobu JEZUSOWEGO, które rzadko w xiążkach do nabożeństwa, napotykane bywają. Dziełko to zdobi rycina litografowana, wyobrażająca Grób CHRYSTUSA w *Jerozolimie;* edycja bardzo ozdobna, cena tylko kop: 15. Prócz powyższej drukarni, zajmują się także sprzedażą składy pismienne, jako to: PP. *Schustra*, *Szczycińskiego*, *Wojczyńskiego*, przy ulicy *Wierzbowej; Żernickiego* obok Ratusza; oraz niektóre Zakrystje przy Kościołach.

Długi bardzo czas, niektóre smętarze w Parafjach kraju tutejszego, w wielkiem zostawały opuszczeniu; ale w chwilach obecnych, zaczynają się jakby wznosić te ostatnie schronienia nasze, a Parafja *Suwalska* możnaby powiedzieć, między innemi parafjami Gubernji *Augustowskiej*, pierwsza wystąpiła z dobrym przykładem, w powiększeniu i uporządkowaniu smętarza, oraz w pobudowaniu nowej murowanej tamże Kaplicy. Miasto *Suwalki*, niegdy wieś do dóbr *Kamedułów Wigierskich* należąca, w roku 1715 do rzędu miast podniesione zostało, a prawdziwą epokę swego wzrostu, dopiero od r. 1838 datować może. Owóż posiadało ono Kościołek drewniany, w miejscu gdzie dziś założono ogród spacerowy, lecz ten był filją Kościoła *Wigierskiego*, i tam to wedle odwiecznych zwyczajów, ciała zmarłych w około Kościołka grzebano. W roku dopiero 1820 po wzniesieniu nowego Kościoła i rozebraniu starego, urządzono smętarz grzebalny po za miastem, a w miarę wzrostu miasta i powiększania się ludności, powiększano i obręb tego miejsca, do chowania zmarłych. Dziś smętarz ten posiadający także i murowaną Kaplicę, do rzędu pierwszych policzonym być może. Zaprowadzono w nim drogi żwirowane, podzielono go na kwatery obsadzone drzewami, i całą tę przestrzeń, obejmującą 146,493 stop kwadratowych, przyprowadzono do stanu odpowiedniego przeznaczeniu swojemu.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od R. M. kop: 30, i za duszę ś. p. *Ottolji* kop. 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od *Sk:* rs. 3, i od M. B. kop. 50, na figurę Śgo Felixa, wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od A. S. rs. 1 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów;* rs. 1 dla biednej chorej przy ulicy *Nalewki* pod Nr 2250, u Szewca, i rs. 1 dla wdowy *Sulińskiej*.— Od T. B. rs. 1 dla wdowy T. *Zacharskiej;* rs. 1 dla wdowy *Neuman*, i rs. 1 dla wdowy *Wejchert*.— Kop: sr. 30 dla ociemniałej wdowy *E. S.* w domu XX. *Missjonarzy*, na intencję spokoju dusz, zmarłych Rodziców Ig: i A. B.

W r. 1800 w *Krakowie* z drukarni *Gröbla*, wyszła in 4to xiążka, p. n.: *Igraszki uczonego dowcipu*, przez Xdza Wacława Hr: *Sierakowskiego*, Proboszcza Katedralnego. W niej zamieszczony jest wiersz *łacińskie* znany oddawna, a przez nas najpierw na ławkach szkolnych, następujący:

S — A — T — O — R
A — R — E — P — O
T — E — N — E — T
O — P — E — R — A
R — O — T — A — S,

Sierakowski pisze od kogo by i kiedy napisany i coby oznaczał, niewiadomo. Wiersz ten ma tę osobliwość, że w kwadrat czytanym być może i zawsze się zgadza. Obecnie *Magasin Pittoresque* z *Listopada* r. z. przy zamieszczeniu powyższego wiersza, donosi, iż takowy czytać można na zewnętrznych drzwiach starożytnej kaplicy, położonej obok rozwalin zamku de *Rochemaure*, nad brzegami *Renu*, i objaśnia że to jest tylko figiel jakiemi lubili się zabawiać uczeni średnich wieków.

W tych dniach oglądaliśmy porcelanę *saską* podwójnej wartości; raz jako wyrób, nadzwyczaj drogocenny pod względem sztuki, a drugi raz jako starożytny zabytek, albowiem była to własność dworska *Augusta II* Elektora *Saskiego* i Króla *Polskiego*. Porcelana ta jest dwojakiego rodzaju, jedna zielona a druga biała; wszędzie na każdej sztuce umieszczony jest herb tego Monarchy, a do koła, różne malowane sceny z życia ludzkiego, a malowane co się zowie po artystowsku. Dwa serwisy z takiej porcelany, nabyte jako starożytne zabytki za granicą, znajdują się już

w *Warszawie*, i są własnością JJWW. Hrabiostwa *Szembeków*.

Czynione nad tegoroczną zimą obserwacje, przekonały że w *Europie*, najsilniejsze mrozy, panowały w *Norwegji*. I tak: od d. 6 do 20 Lutego, mróz dochodził od 30 do 35 stopni, a dnia 19 Lutego do 39½, zatem blizko 40 stopni. Pokazuje się więc że tegoroczna *zima*, nietylko u nas, ale i wszędzie, odznaczyła się nadzwyczajną srogością.

Jak corocznie tak i obecnie za nadejściem *wiosny*, rozpoczęły się i wylewy wód, które nie małych klęsk stają się powodem. Przypomną sobie zapewne Czytelnicy nasi, że w r. z., *Odra* i *Warta*, dotknęły powodzią *Szlązk* i W. X. *Poznańskie*, na co w *Redakcji Kurjera*, na mocy wyższego upoważnienia, otwartą była składka. W tym roku przyszła znów kolej na równiny *Nadelbiańskie*, kraje *Nadreńskie*, *Hollandję*, dolinę *Cissy* i środkowe *Włochy*, czyli na jedne z najurodzajniejszych i najlepiej uprawianych w *Europie*, ziemie. Wylewy wód, zrządziły tam nadzwyczajne szkody, które nawet niepodobna opisać. U nas dotąd dzięki BOGU, nic jeszcze o wylewach rzek tutejszych niesłychać, nawet o *Wiśle*, mimo iż woda znacznej już dosięgała wysokości, jakoś jeszcze cicho. Pomiędzy innemi rzekami obawiano się także zbytecznego wylewu *Dniestru*, albowiem d. 11 z. m., kra napływająca z góry, osiadłszy, uformowała zator, który o godz: 1ej z północy wzbił się do wysokości 4 sążni 3½ stopy nad zero. Zator takowy chciano rozbić działami, ale kule jakby lgnęły w nader miękkich już lodach, nie sprawiając żadnego skutku. Nazajutrz wszakże około 4tej z południa same ruszyły.

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Kwiecień r. b.: I. *a)* bułki mątowej funt kop. 10, z funta ma się wypiekać bułek 8, każda wagi zoł: 12, i dwie bułek ma kosztować kop. 2½, lub 4 bułek, każda wagi zoł: 24, i jedna bułka ma kosztować kop. 2½; *b)* strucli mątowej funt kop. 10; *c)* bułki z pośledniejszej mąki, funt kop. 4½; z jednego funta ma się wypiekać bułek 3, każda wagi zołot: 32, i jedna bułka ma kosztować kop: 1½; *d)* strucli z takiejże mąki funt kop. 4½; *e)* chleba stołowego z takiejże mąki funt kop. 4½. II. Chleba żytniego pytlowego, oraz chleba z mąki Młyna Parowego, funt kop. 4. III. Chleba razowego funt k. 2½. — Mięsa wołowego funt kop. 7; krowiego lub z bukatów funt kop. 6½; za polędwicy funt kop. 14; wieprzowiny ze skórą funt k. 8½; schabu funt kop. 7½; cielęciny funt k. 7.

Od zeszłej Niedzieli, uważano już stada dzikich *gęsi*, które nadzwyczaj nizko przeciągały. Mówiono także i o powrocie *bocianów*, co wszystko wróży nam ciepła. Bardzo wiele osób nie dowierza jednak owym prognostykom, i pomimo że przystępują do porządkowania mieszkań na Święta, nie wyjmują wcale okien dubeltowych. Nam się zdaje, że mają słuszność, i kto wie, czy pomimo *gęsi* i *bocianów*, nie przejdziem jeszcze nietylko przez chłodne powietrze, ale nawet i przez przymrozki.

Xięgarnia M. *Frühlinga* przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, Nr 472 w domu JW. Hr: Ord: St: *Zamoyskiego*, odebrała z zagranicy: *Flemminga*, *Atlas wojny* złożony z 20 kart, wydany pr: *Handtkiego;* cena wynosi rs. 2 k. 70. Karta *Krymu* z twierdzą *Sewastopola*, rs. 1; oraz wszelkie inne karty *jeograficzne* i *atlasy*. W tejże xięgarni jest do nabycia dzieło: *Podróż w Rossji południowej i Krymie* Xcia *Demidowa;* cena rs. 2.

Wspominaliśmy nieraz o zgubnych skutkach, ściskania kobiet sznurówką. Jedna z młodych Panien we *Francji*, która tym sposobem chciała wdzięki swe podnieść, uległa smutnemu losowi. W sam dzień przeznaczony na jej ślub, kiedy wysznurowana kończąc ubranie swoje, siedziała na krześle, ciało jej przechyliło się na bok i padła bez duszy. Pokazało się, że od zbytniego ściśnięcia sznurówką, pękła w niej żyła blizka serca.

Nie tak dawno upłynęły te lata, kiedy wychodzące *Noworoczniki dla płci pięknej*, były składem prac naszych literatek, i odznaczały się wielą zajmującemi płodami. Ich główna redaktorka, Pani *Kraków*, zamieściła w nich kilka swoich pism wierszem i prozą, które wdzięk, rzewność i szlachetna dążność odznaczały. Pismo perjodyczne *Zorza*, młodocianemu wiekowi poświęcone, także pod Jej redakcją wychodzące, a współpracownictwem innych literatek wsparte, sumiennie odpowiadało swemu przeznaczeniu, i godne było lepszego powodzenia. Od ustania *Zorzy*, Pani *Kraków* żadną pracą nie zbogaciła piśmiennictwa naszego, i ze szkodą literatury naszej zamilkła. Przypadkiem doszedł do rąk moich wiersz tej szanownej Autorki, w imienniku Córki Obywatela z mojego sąsiedztwa, własnoręcznie przez nią wpisany. Posyłam ci go więc P. *Redaktorze* z prośbą o umieszczenie wraz z temi poprzedniczemi wyrazami. Autorkę przepraszam za śmiałość moję, która wynikła z uczucia sprawiedliwości i wysokiego poważania dla jej prac i dążności. — *F. S. D.*

U rozdroża dziewczę stało,
Niespokojne, i niepewne;
Owionięta szatą białą,
W oczach błyszczą łezki rzewne,
Załamała młode dłonie,
Nachyliła smętne skronie.
O! bo przed nią przez rozłogi
Dwie się wiją życia drogi;—
A na jednej same kwiaty,
Same wonie, same blaski,
Strojne w różnobarwne szaty,
Wdzięczne snują się obrazki.
I rozliczne dźwięki, głosy
Brzmią ochoczo pod niebiosy.
A na drugiej, jakieś skały
W poprzek toru postawały,
Jak zawady, lub strażnice,
Ciche, smętne okolice;
Tylko u samego końca,
Błyszczy jasny promień słońca.
Za urokiem pierwszej drogi,
Bije serce, tęskni oko,
Tylko w duszy gdzieś głęboko,
Brzmi wspomnienia odgłos błogi;
Że w dziecińtswa lubych latach
Ktoś jej radził szczerze wiernie:
„Z prawdą idź raczej przez ciernie,
„Niż ze złudzeniem po kwiatach."
Więc cichą drogą, szczęśliwa,
Idzie pomimo przeszkody,
Bo się swych trudów nagrody,
W prawdzie i świetle spodziewa. —

Przez długi czas gubiono się w domysłach, zkąd powstał zwyczaj wzajemnego zwodzenia się w dzień 1go *Kwietnia*. Łukasz *Gołębiowski*, pisze, iż niektórzy wyprowadzają pochodzenie onego, od uroczystości poświęconej pogańskiemu bożkowi *Śmiechu*. Innym znowu zdaje się, iż przejęliśmy ten zwyczaj od *Rzymian*; a *jeszcze inni*, dowodzą (i może najsłuszniej), że gdy wszystkie szczepy *Sławiańskie*, od wieków trzymają się tego obyczaju, a mitologję *grecką* i *rzymską* poznaliśmy dopiero z postępem nauk, musi on więc być czysto miejscowym... i... basta.... Przyznajcie zacni Czytelnicy że i w tem jest potężny *Prima Aprilis*, bo i czegóż się dowiadujemy? że zwyczaj jest ludowy, szczepowy, jak tam chcecie, ale z czego powstał? z jakich okoliczności? ani rusz... snać, jest to jedna z tych tajemnic które, kobiety chowają na samem dnie serca; niezbada jej matka, siostra, kochanek, ba! *nawet* mąż! a że *przeszłość* jest także częścią rodzaju *żeńskiego*, i to częścią straszliwie *starą*, naprożno więc badalibyśmy *dno* jej ogromnego serca w którem tyle utonęło wieków!! Bąć co bąć ludzie nie troszcząc się o źródło owego krotochwilnego *Prima Aprilis*, zwodzą się corocznie *con amore*. Nawet w roku 1829, wyszła broszurka z xięgarni *Dąbrowskiego*, p. n.: *Dzień pierwszego Kwietnia, starodawnego obyczaju, nowo-czesne użycie*, przez K. T. W tej xiążeczce są sposoby zwodzenia dla *panien*, *mężatek*, *mężów*, *literatów!!* Miły BOŻE! po co tu xiążki? po co tu nauki?! Przed kilką laty dowcipnie się znalazł także jeden z naszych zegarmistrzów, w miejsce bowiem zwykle umieszczanego w oknie zegaru, założył arkusz papieru z napisem *Prima Aprilis*. Każdy z przechodzących chcąc dowiedzieć się która godzina, mimowolnie musiał się uśmiechnąć. Ale to nic jeszcze, opowiem wam dykteryjkę, której sens moralny zetnie lodem krew w żyłach wszystkich mężów *sub pantoflibus*:

W którym roku, w którym domu
To do tego nic nikomu.
Czort bierz rozum komentarzy,
Gdy ten czasem tęgo sparzy,
Bo jak zaczną szperać daty,
Z grobów ciągnąć antenaty,
A cytować wieki, dzieje,
To i człowiek aż zgłupieje.
Krótko zatem bez przemowy
Skreślę *casus* wam nie nowy,
Lecz nowego cóż jest w świecie?
Więc słuchajcie jeźli chcecie:
Była sobie ongi para,
Mąż chłop w sile, żona stara.
Jejmość słodka aż do mdłości,
Czy z rachunku czy z miłości,
Dość że męża z całej duszy
Dzierży za nos i za uszy.
A mąż także drab nie głupi;
Wstanie rano, kto go kupi,
Spełnia wszystkie pani żądze,
Ba! bo pani ma pieniądze.
Lecz go zobacz w męzkiem gronie
To mu twarz rumieńcem płonie,
I jak inną wdziawszy skórę
Zaraz dźwiga głowę w górę.
Wszystkie znajdziesz w nim zalety,
Słodkie słówko dla kobiety,
Tęgie gardło, minę śmiałka
Słowem istny skurczypałka!!
Owóż Jejmość w końcu Marca,
Chcąc odwiedzić ojca starca,
W drogę robi już przybory.
„Jedź na lasy, jedź na bory,
„A gdy chcesz mnie zmartwić srodze,
„To się zarzuć gdzie na drodze,
„Ja zapomnę wśród cierpienia
„Dać w *Kurjerze* doniesienia;
„A tak w domu spokój stanie
„I dwa złote się zostanie.”
Tak Jegomość mrucząc z cicha,
Niby płacze niby wzdycha.
Jejmość także smutna, zbladła
Do powozu wreszcie wsiadła.
Jeszcze zyzem raz spojrzała.
I już znikła.— „BOGU chwała!
„Hejże myszy do mazura!
„Niema kota, ni pazura!!
„Jutro jako przy Niedzieli
„Spraszam moich przyjacieli;
„Obiad suty, wina zdroje,
„Co użyje ej! to moje!”
I w Niedzielę jak powiedział,
Otoczony gośćmi siedział,
Z czarą w ręku, z ogniem w zębach,
A dym z cygar w ciężkich kłębach,
Wsiąkał w miękkie pokryć tkanki,
Padał nawet na firanki!
Na *firanki!* miły BOŻE!
Co to z tego wypaść może?!!
Gwarnie, szumnie, i wesoło
Toczy się rozmowa w koło,
Łamią się w rozliczne szyki
Anegdotki, dwujznaczniki,
Logogryfy, ekwiwoki,
Aż ze śmiechu trzeszczą boki!
Tu gospodarz podchmielony
Wznosi zdrowie swojej żony,
Wszyscy wstali, lecz się chwieją,
Gęste czuby parę zieją
Nosy w czerwień się ubrały
Usta coś zabełkotały
Jakby słowa w nich zamarły.
W tem drzwi w ścieżaj się rozwarły,
W nich żoneczki błysła głowa
I ozwała się w te słowa:
„Dzięki składam wam Panowie
„Żeście pili moje zdrowie,
„Niespodziankem wam sprawiła
„Lecz to, chwila dla mnie miła
„Bo i radość wielką budzi,
„Żem poznała zacnych ludzi,
„Z których mąż mój chętnie, szczerze,
„Świetny przykład dla się bierze.”
Goście stoją niby żaki,
Ten się bierze do tabaki,
Ów niewinną stroi minę,
Tamten stawia w słup czuprynę.
Inny chustką twarz zasłania
A każdy się kłania, kłania,
I w odwrocie prosi BOGA
By co prędzej dotknął proga.
Gdy też Jejmość weszła skora,
Wszyscy znikli jak kamfora!...
Co się dalej jeszcze stało
Wiadomości mam tu mało,
Czy tam były trzaski, krzyki,
O tem milczą już kroniki.
Lecz w notatach Jegomości
Słówko jest do Publiczności,
Tam nie radzi on nikomu
Dawać uczty w swoim domu,
Bo jak Jejmość się rozbryka
To tak w końcu *Października*

Jako w środku nawet lata
Kwietniowego figla spłata.

W przyszły Wtorek i Środę, przypadają święta *Paschy* u Izraelitów.

Pomimo chłodnych poranków a nawet przymrozków dnie miewamy pogodne, i już mniej więcej *wiosna* czuć się daje. Wody się zmniejszają, lody na rzekach spłynęły, a parowce wczoraj stanęły pod *Warszawą*, i dymiąc i szumiąc, znowu zaczną oddawać przysługi krajowi.

Jutro, o godz: 3 m. 52 wieczorem przypada *pełnia*, a że takowa lunacja jak i jej następczyni, mają nam przynieść pogodę mimo chłodu powietrza, zatem zdaje się że przeciągnąwszy swoje panowanie aż do samych Świąt, uraczą nas także i na Święta, pięknemi dniami.

Białe kruki, znowu się zjawiły, ale na półkach księgarskich; w księgarni bowiem A. *Nowoleckiego*, przy ulicy *Krak:-Przedm:*, wprost kolumny *Zygmunta*, pod Nr 457, są do nabycia wielkiej rzadkości dzieła, które godne są nazwy owych kruków, to jest: *Artykuły prawa Magdeburgskiego*, p. Bartosza *Grojeckiego*, drukiem *gockim* r. 1565. *Postyllia Katolickie*, czyli *Kazania*, z dodaniem *Appologji obrony Postyllji*, p. Jakóba *Wójka*, drukiem *gockim*, z bardzo wieloma drzeworytami z r. 1584. *Swada polska* i *łacińska* 2 tomy; oraz kompletne w najlepszym stanie ze wszystkiemi inwentarzami *Volumina Legum*. *Prawa cywilne i polityczne* p. *Trembickiego* 2 tomy.

Zaonegdaj, starozakonny Lewek *Goldstejn* mający pochodzić z miasta *Magnuszewa*, przechodząc ulicą *Pańską*, nagle zachorował, i wprzód nim go zdążono odwieść do szpitala Starozakonnych na kurację, w drodze życie zakończył.

Właściciel Zakładu fryzjerskiego przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, Pan T. *Śniechowski*, znowu zaopatrzył swój zakład w najświeższe towary *paryzkie*, jakiemi są: *grzebienie szyldkretowe* do warkoczy i w najmodniejszych fasonach; grzebienie do czesania *szyldkretowe*, z *kości słoniowej*, *kauczukowe* i z *bawolego* rogu; *szczotki* do czesania, do zębów i do paznokci w rozmaitych oprawach; nadto otrzymał także *perfumy*, *pomady*, *mydła* tualetowe, i inne kosmetyki.

Od niejakiego czasu, miasto *Hamburg*, odbiera rocznie transporta kapeluszów wyrobionych z włókna roślinnego i znanych w handlu pod nazwą *kapeluszy słomkowych* z *Panama*. Są one w cenach różnych, od ordynarnych płaconych od 10 do 15 fr:, do najcieńszych, płaconych od 250 do 300 fr:. Dawniej te ostatnie kosztowały od 700 do 1,000 fr:. Kapelusze o których mowa, robione są z włókna rośliny *Carludovica palmata*, rosnącej w *Nowej Grenadzie*. Odznaczają się białością śnieżną, łatwością prania jak chusta, i niełamliwością do tego stopnia posuniętą, że kapelusz może być pomięty i do kieszeni schowany, bez szkody żadnej. Niezdarzyło nam się widzieć jeszcze w magazynach tutejszych *kapeluszy Panamskich*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 30; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78, wartość kuponu rs. 2; *za listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15, wartość kuponu k. 16½.

Anglja. — W *Wholwerhampton* pomiędzy robotnikami kopalni węgla, zaszły rozruchy; 3 do 5,000 robotników, którzy nie chcieli przystać na zniżenie płacy, stanęło przed miastem, zagrażając mu rabunkiem. Musiano sprowadzić wojsko, uzbroić policję; mieszkańcy pozamykali sklepy.—Przy odejściu poczty, spokojność nie była jeszcze przywróconą. (Neue Preus: Ztg).

Austrja. — Cesarz rozkazał, by pułk 11ty ułanów, który dotąd nosił nazwę: Alexandra Cesarzewicza Wielkiego Xięcia i Następcy Tronu, odtąd nazywał się: Alexander IIgi Cesarz *Rossji*. — Finanse *austrjackie* coraz większą na siebie uwagę zwracają, albowiem nawet po szczęśliwem załatwieniu dzisiejszej kwestji wojennej, jeszcze znacznych funduszów potrzeba dla załatwienia kwestji finansowej. Rząd *Austrjacki* miał w tych czasach niezmierne wydatki. Słychać ciągle, że P. *Bruck* myśli o unieważnieniu kontraktu dzierżawy kolei żelaznych przez kompanję *francuzką*. — Cesarzowa wstała już z łóżka; pierwszy raz wyjechać ma z pałacu 26 Kwie:.—Niespodzianie znaczną otrzymano w *Wiedniu* liczbę projektów Kościoła pamiątkowego; *Austrjaccy* architekci pod względem liczby i wartości planów, górują nad innemi. Arcy-Xiążę *Maxymiljan* wraz z Królem *Ludwikiem Bawarskim*, ma wybierać z pomiędzy tych planów. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 26 Marca.* — Ciało Prawodawcze po zatwierdzeniu w Sobotę 4ch artykułów projektu prawa o rekrutowaniu, dziś przystąpiło do artykułu 5go. Publiczność ciągle ciekawie i licznie na posiedzenia uczęszcza.— *Monitor* ogłasza liczne mianowania w sądownictwie. — Emir *Abd-el-Kader*, nic nie ucierpiał na trzęsieniu ziemi w *Brussie;* dom jego chociaż bardzo stary, nie poniósł szkody.—Krąży tu znowu pogłoska że Cesarzowa jest wstanie pożądanym; powtarzają tę wieść ludzie do dworu należący.— W *Paryżu* aresztowania nie ustają; zdaje się jednak, że śledztwo nie da żadnych stanowczych wypadków.— Z powodu pogłosek pokojem tchnących, liczne zakupy papierów miały miejsce na giełdzie.— Rada stanu zajmuje się projektem prawa powiększającym kary dotyczące wypadków na kolejach żelaznych. (Ind: Bel:).

Paryż, 26 Marca (d. t.) — Jenerał *Forey*, został odwołany na własne żądanie z *Krymu;* oddano mu dowództwo dywizji orann w *Algierji*. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Brak pieniędzy najmocniej daje się czuć rządowi; słychać wprawdzie o pożyczce, którą rząd za granicą ma zaciągnąć, ale ta nie nada interesom biegu regularnego. Zresztą i co do tej pożyczki nic pewnego nie ma; mnóstwo propozycji przedstawiono, ale żadna z nich nie odpowiada warunkom oszczędności, jakie sobie rząd założył. Rada Ministrów zbiera się dość często; zajmuje się głównie rozbiorem kwestji finansowych. (Ind: Belge).

Włochy.— *Sardyńska* Izba Deputowanych zajmuje się projektem prawa, mającym na celu nową klassyfikację dróg.—Listy z *Rzymu* donoszą o sporze pomiędzy Dowódzcą sił *francuzkich* tamże, Jenerałem *Montreal*, a Kardynałem Sekretarzem stanu. Po oddaleniu się pułku 21 *francuzkiego* do *Civita-Vecchia*, rząd Papiezki chciał do *Rzymu* sprowadzić pułk *szwajcarski*, czemu Jenerał *Francuzki* sprzeciwił się. (Ind: Bel:).

Rozmaitości.— Największy ze wszystkich potąd znanych *dyamentów*, jest w skarbcu *Portugalskim*, w objętości kurzego jaja, waży pół funta. Po nim idzie dyament *Rajaha Matume* na wyspie *Borneo*, którego wagę oznaczają na 5 łutów; trzecim w rzędzie jest *Koh-i-Noor*, znany z wystawy *Londyńskiej*, ważył w surowym stanie 10 łutów, teraz obrobiony zaś tylko łutów 4, a w cenie 40 miljonów reńskich; zostaje w posiadaniu Królowej *Angielskiej*. Po *Koh-i-Noorze* czyli *świetlistej górze*, następuje *Pitt* czyli *Regent*, który *Ludwik XVty* u *Anglika* pewnego, imieniem *Pitt*, za 135,000 funtów szterlingów nabył, a cenią go teraz na sześć miljonów reńskich. W równej piękności i wadze czterech łutów, jest dyament Cesarsko-*Rossyjski* osadzony w berle, ważący łutów dwa i pół. Nabyła go N. Katarzyna IIga w *Amsterdamie* za 900,000 fl:, z dodatkiem dożywocia po 8,000 fl: rocznie. W skarbcu *Austrjackim* jest dyament wagi 2ch łutów. Gniazda dyamentów najbogatsze są w *Brazylji*; po *Brazylji* idą: *Hindostan*, *Cejlon*, *Borneo*, *Ural* i *Algier*.— Przed sądami w *Berlinie*, ważna toczy się sprawa. Policja przytrzymała jakiegoś myśliwego, który zwabiał do siebie *koty*, zabijał i skóry z nich wyprawiał. Znaleziono u niego z jakie trzydzieści kotów, na których widok, sąsiadka jedna zemdlała, poznawszy między niemi ulubionego swojego kotka. Pytanie więc, wedle jakiego paragrafu winowajca ma być karany; czy za kradzież? lecz prawnicy przeciw temu powstają, bo przestępca łowi koty na neutralnym gruncie, jakim są dachy i ulice; czy za naruszenie praw o polowaniu, lecz znów prawa te nic a nic o kotach nie mówią. Nieprzyjaciele kotów, a i takich jest wielu, chcą zupełnego uniewinnienia.— Wieśniak skarżył się przed sąsiadem, że mu koń zachorował. »Wiem co mu jest", odrzekł sąsiad, zaraz ci dam lekarstwo: weź łut tego... tego... jakże tam się u djabła nazywa...., i pomięszaj z pół łutem tamtego...., dawaj koniowi trzy razy na dzień, a będzie zdrów."

Logogryf.

Siedem części mam w mem ciele,
Lecz i przywar we mnie wiele,
Bo odrazę w ludziach niecę,
Choć nie chodzę, choć nie lecę;
Teraz rozbierz mnie dokładnie,
A zobaczysz co wypadnie:
Znajdziesz we mnie tę część ciała,
Którą ludzkość ma i miała,
Którą ma i zwierz wszelaki,
Nawet płazy, nawet ptaki.
Jest roślina też znajomą,
Niepozorna, bo poziomą,
Jest i ten co wśród biesiady,
Wznieca humor, albo.... zwady.
Jest i ten co ród niewieści,
W swych objęciach mile pieści.
Jest i ten co nam pod słońcem,
Jest początkiem, jest i końcem,
Jest i wadą zwierz skalany;
Jest i wada z której znany.

(Znaczenie zeszłego logogryfu *Słoma*.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Józ: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Błaszkowski Kar: Oby: z Pasieki nr 2668; Bogucki Herakliusz Oby: z Żarków nr 601; Jakubowski Józ: Oby: z Falkowa nr 625; Lelewel Aug: Oby: z Cygowa nr 585; Prendowski Hen: Ob: z Radzynia nr 471; Sztymberg Kapi: Inże: z Żytomierza nr 476; Wolicki Alex: Kapi: Inżen: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Waligórski Leop: Ob: z Kopic.

Wyjechali: Ciecierski Stefan Oby: do Ciechanowca; Gross Fel: Ob: do Kowna; Lewocki Józ: Oby: do Chociszewa; Starzeński Wik: Hr. do Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Abraham Emanuel Kup: z Koblenz nr 634; Fiedler Alex: Kom: Kup: z Berlina nr 613; Łempicka Felixa Ob: z Poznania nr 411; Mack-Malian Dokt: Medy: z Berlina nr 634; Siemens Ernest fabrykant telegrafów z Berlina nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Kofmahn Edw: Kup: do Lignicy; Missar Józ: handl: do Presburga; Radzyński Juljusz Urzęd: Banku Polsk: do Prus; Winans Ross Inżenier do Berlina.

DONIESIENIA.

OSOBA przyzwoicie wychowana, umiejąca bardzo dobrze KRAWIECZCZYZNĘ, życzy przyjąć obowiązek Zarządu Domu, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w Rynku Starego-Miasta pod Nr 58, na 2m piętrze, w drzwi przy wschodach.

MASSA
DO ZAPRAWIANIA PODŁÓG i POSADZEK
ulepszona na sposób Angielski,
w ośmiu pięknych kolorach,
WYROBU
J. A. KRAUSSE,
Sprzedaje się po cenach stałych w **SKŁADZIE GŁÓWNYM** przy ulicy Miodowej N° 484, wrost Rządu Gubernjalnego, oraz w Handlach już kilkakrotnie w poprzednich ogłoszeniach wymienionych; jako też na Prowincji po wszystkich Miastach Gubernjalnych i Powiatowych.

DROŻDŻE SUCHE PRASOWANE
(Breslauer wein Hefen)
Codziennie świeże koleją żelazną sprowadzane, po cenie najprzystępniejszej, znajdują się do nabycia na funty w Cukierni *Roberta Wiśnowskiego* przy ulicy Przejazd pod Nr 653/4.


Jest do sprzedania mały **POJAZD**, oraz para **KONI**, po pięć lat mających. Wiadomość powziąść można każdego czasu w domu pod Numerem 2317 przy ulicy Dzikiej, u Rządcy domu.

Z mocy Reskryptu W. Radcy Kollegjalnego Naczelnika Pow: Stanisławowskiego z d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1854/5 r. Nr 387, i z d. 13 (25) Stycznia r. b. Nr 1,238, uzasadniającego się na decyzji Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 1 (13) Września 1854 r. Nr 82,478/19,052; Sekwestrator Pow: Stanisławowskiego, na poczet zaległości Kassy miasta Radzymina w summie rsr. 480 ciążących, a z Dominium Dóbr Radzymin przypadających, w dniu 15 (27) Marca r. b. dopełnił zajęcie dwóch Powozów, to jest: 1) **KARETA** nowa ciemno-niebiesko lakierowana z antabami srebrem platerowanemi, wewnątrz suknem popielatem wybita. 2) **POWÓZ** lekki czyli **KOCZYK** ciemno lakierowany, wewnątrz płócienkiem szafirowym na białym tle, wybity.—Które w dniu 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., przez publiczną licytację w mieście Radzyminie przed Magistratem o godzinie 10ej przed południem lub później, plus-licytantowi za wyliczeniem gotówki, sprzedane zostaną; zatem mam honor wezwać Osoby interessowane o konkurencję.— Radzymin dnia 17 (29) Marca 1855 r., Sekwestrator Powiatu Stanisławowskiego, *Jurkiewicz*.

Antonina *Kalinowska*, Panna, służąca JW. Jenerałowej Uszakow, zamieszkałej w domu Skwarcowa w Warszawie, w czasie pobytu za granicą, zmarła w Dreznie, w 1854 r. — RZECZY pozostałe po zmarłej Kalinowskiej, a znajdujące się w mieszkaniu W. Pułkownika Uszakow, w domu Nr 736 przy ulicy Leszno, mogą być odebrane przez Sukcessorów zmarłej, po złożeniu prawnych dowodów.

W dniu 30 Marca r. b., przed południem, zaginęła **TABAKIERKA** srebrna, pozłacana, grawirowana, Wiedeńska, duża, a to z Kancellarji Kommissarza Policji Wykonawczej Cyr: 7go; na której był napis od strony przy której się otwiera: *P. Biernacki.*—Uprasza się PP. Jubilerów o zwrócenie na takową uwagi i w razie dostrzeżenia, aby dali znać za nagrodą rs. 3.


Na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, w domu pod Nr 1346, sprzedają się dwa **KONIE** mierzyny, po lat pięć mające, oba zdatne tak do wierzchu jak do zaprzęgu. Wiadomość na miejscu w każdym czasie.

Potrzebne są **PANNY** do Magazynu Strojów Damskich, to jest do Kapeluszy i Czepków, bardzo zdatne w swym talencie. Bliższa wiadomość w domu W. Grodzickiego, w tymże Magazynie.

W Rynku Starego-Miasta pod Nr 66 **SKLEP** z SZYNKOWNIĄ i dwoma PIWNICAMI, jest do najęcia od Wielkiej-Nocy. SZYNK w tem miejscu od lat kilkunastu exystuje. Sklep ten i na inny proceder może być wynajęty. Wiadomość na 1m piętrze.

Potrzebne są **KOBIETY**, umiejące szyć, do reperacji BARAKÓW Wojskowych. Pragnące podjąć się tej roboty, zgłoszą się jak najspieszniej do Ludwisarni, na rogu ulicy Gęsiej i Smoczej exystującej.

Przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066 *k*, jest do sprzedania **WANNA** blaszana, do kąpieli; oraz **WÓZ** parokonny na żelaznych osiach, nowy, za mierną cenę. Wiadomość u Rządcy domu.

Do Magazynu Julji Sommerfeld, przy ulicy Senatorskiej Nro 470, potrzebne są **PANNY**, zdatne do Strojów, oraz do szycia Kapeluszy Słomkowych. Wiadomość bliższa na miejscu.


Potrzebna jest natychmiast **BRYCZKA** porządna, chociaż nie nowa, nie kryta, na parę koni.—Ktoby zaś miał takową, niech zostawi swój adres u Szwajcara w Hotelu Gerlacha, na Krakowskiem-Przedmieściu.

NAGRODY Rsr. 2. — Dnia 26 Marca r. b. idąc wieczorem Nowym-Światem i ulicą Alexandrją, zgubiono **TABAKIERKĘ** srebrną, wiedeńską, z cyfrą gotycką, na wierzchu **J. K.** Łaskawy znalazca raczy ją oddać do Drukarni Kurjera, gdzie odbierze powyższą nagrodę. Uprasza się zarazem PP. Jubilerów, o łaskawe zwrócenie uwagi, na zgubiony przedmiot.

FABRYKA CUKRU,
7 wiorst od głównej drogi zwirowej, w korzystnem pod każdym względem miejscu, i pod przystępnemi warunkami, jest zaraz lub od Śgo Jana r. b., do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąść można w Handlu Sukna i Płótna Jana Porth, przy ulicy Miodowej Nr 496, dom W. Piotrowskiego.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych, oraz Opieki nieletnich Sukcessorów Podbereskich działającej, z mocy uchwały Rady Familijnej, sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji, przed podpisanym Rejentem, przy ulicy Kanonja pod Nr 85/6 położonym, dnia 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. o godz: 3ej po południu, różne Ruchomości do spadku po niegdy Adamie Podbereskim należące, mianowicie: Meble mahoniowe, Zegar stołowy, Łóżka żelazne, Garderoba, Bielizna, Pościel, i inne rzeczy, za pieniądze zaraz płacić się mające. — *Masłowski.*

Na nadchodzące Święta, sprowadzono świeże suche prasowane **DROŻDŻE BERLIŃSKIE**, znane ze swej dobroci, które sprzedają się pod Nr 2866 przy ulicy Tamka, na funty i łuty.—Także przylegli mieszkańcy miasta Piotrkowa, mogą takowych dostać w Piotrkowie, u starozakonnego Mendla Dessau, przy moście, gdzie Skład Trzewików.


Świeże Hollenderskie **ŚLEDZIE**; **SERY** włoskie Strachino i Parmazan, hollenderski Eidamer, angielski Chester, i szwajcarski Ementhaler; oraz MAKARONY prawdziwe Neapolitańskie; ŚLIWKI francuzkie Catharina i Imperial; prawdziwą ESSENCJĘ pączową Triesteńską, nadeszły świeże transporta do handlu Win i Korzeni Władysława *Rudnickiego*, przy rogu ulic Senatorskiej i Krako:-Przedm: Nr 457;— tamże można dostać **DROŻDŻY** prasowanych Berlińskich, i **CUKRU** w mączce.

Nagrody Rsr. 10.— Zaginął **PIERŚCIONEK** damski złoty, z brylantem dożym w środku, a 2ma po bokach. Łaskawy Znalazca raczy oddać takowy, za powyższą nagrodą, do Rządcy pałacu Brühlowskiego. Uprasza się przytem PP. Jubilerów, aby wrazie sprzedawania tego Pierścionka, raczyli zwrócić uwagę.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 15 cali 3.

MAZURKI KRAKOWSKIE po raz pierwszy na nadchodzące Święta w Cukierni mojej przy ulicy Przejazd pod Nr 653/4 wypiekane, odznaczają się nader umiarkowaną ceną, od kop: 30 do kop: 75 za sztukę, a przytem niezwykłą dobrocią i smakiem; o czem każdy z wystawionych prób, przekonać się może. — Robert *Wiśnowski.*

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*